

ERLENDIS QUARTET

(Anna Chorążyczewska, Adrian Furmankiewicz,
Wojciech Jurkiewicz, Karol Mruk)

Słychać przede wszystkim brzmienie czterech gitar, przerywane raz po raz gorącymi dyskusjami o interpretacji poszczególnych dźwięków, taktów i fraz.

Poza tym jest odgłos zapinanых walizek. Szykujemy się do najbardziej pracowitego lata w historii zespołu. W momencie publikacji numeru „Sześciu Strun Świata” wrócimy już z Kanady i Stanów Zjednoczonych, a czekają nas jeszcze wyjazdy do Niemiec, Hiszpanii i podróże po Polsce. Intensywny czas koncertowy rozpoczęliśmy na początku maja w Zielonej Górze – *Koncert h-moll* na czworo skrzypiec Antonio Vivaldiego z towarzyszeniem miejscowej orkiestry, potem miały miejsce kameralne koncerty w Poznaniu i Gorzowie Wielkopolskim. Nieco ponad dwa tygodnie później wylecieliśmy do Kanady i USA, gdzie czekała nas seria siedmiu koncertów dla różnych organizacji (w tym występy w ramach *Festiwalu Muzyki Kameralnej Quartet Fest West* w Victorii) oraz udział w konferencji Guitar Foundation of America. Po miesięcznym tournée czekają nas kolejne występy w Polsce (Warszawa, Kołobrzeg, Festiwal Polska Akademia Gitary) oraz wrześniowy wyjazd do Hiszpanii (festiwal gitarowy w Gironie) i Niemiec (Weikersheim, Wurzburg).

Słychać również odgłosy ostrzonych ołówków i czyszczonych okularów (w przypadku Wojciecha). Po raz pierwszy Erlendis Quartet poprowadził warsztaty z muzyki kameralnej. Lekcje i wykłady odbyły się w Zielonej Górze i Gorzowie Wielkopolskim w ramach *XIII Międzynarodowego Festiwalu Gitarowego*. Przez lata swojej działalności mieliśmy szczęście pracować z wybitnymi kameralistami różnych specjalności (m.in. członkami Artemis Quartet, Belcea Quartet, Danish String Quartet, Faure Quartet, Kwartetu Śląskiego). Tym większa radość, że mogliśmy podzielić się swoimi doświadczeniami i zdobytą wiedzą.

Kliknięcia, w nierównomiernych odstępach czasu, to dźwięk klawiatury. Reżyserka dźwięku, Weronika Wierzbą, edytuje nagrane przez nas utwory. Z blisko 600 minut materiału składamy 45-minutową, debiutancką płytę. Krążek będzie dostępny już w trakcie wakacyjnych koncertów. Enigmatyczny tytuł *Hello* jest zapowiedzią powtórnego przywitania z publicznością. Przy okazji prac nad wydawnictwem postanowiliśmy odświeżyć również wizerunek



źródło: www.erlendisquartet.com

zespołu. Zaprezentowane już zostało nowe logo, można spodziewać się też odświeżenia strony internetowej oraz sesji zdjęciowej. Jest nam bardzo miło, że możemy pracować ze specjalistami w dziedzinie wizerunku i marketingu. Mimo godzin ćwiczeń zawsze staramy się przywiązywać wagę do regularnego kontaktu z naszą publicznością. Dbanie o atrakcyjny wizerunek przestało być fanaberią,

a stało się wymogiem dzisiejszego rynku muzycznego. Chcemy nadążać za tymi trendami.

Krążą również słuchy, że powoli zbliża się koniec duńskiej przygody Erlendis Quartet. W listopadzie odbędzie się koncert dyplomowy w Królewskiej Akademii Muzycznej w Kopenhadze. Chcemy, żeby był on podsumowaniem ostatnich kilku lat naszej działalności. W programie znajdą się własne transkrypcje, utwory z towarzyszeniem innych instrumentów, premiery nowych kompozycji (*Dedykacji*

VII napisanej przez Piotra Mossa oraz utworu na kwartet gitarowy i akordeon autorstwa młodego Duńczyka, Lasse Winterbottoma).

Jeżeli dobrze nadstawić ucha, to słychać także o wielu planach i projektach na kolejne sezony artystyczne. Żeby nie zapeszać, potraktujmy to na razie jako pieśń przyszłości. Podsumowując: w tym momencie pojawia się odgłos zamykanego laptopa i uruchamianego metronomu. Czas brać się do pracy. Do zobaczenia na koncertach!

www.erlendisquartet.com

